

# Jasiuk, Jerzy / Orłowski, Bolesław

---

"Marzenia inżynierów", Willy Ley, Warszawa 1960; "Czełowiek isprawłajet płanietu", I. Adabaszew, Moskwa 1959 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 502-503

---

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

konstrukcji torów, nie wchodząc jednak zbyt daleko w szczegóły techniczne. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom eksploatacji taboru, warunkom jazdy w środkach komunikacji miejskiej i warunkom poruszania się ich po ulicach. Książka dobrze oddaje obraz ulicy XIX-wiecznej, panującego na niej tłoku i zgiełku nie ustępującego wiele dziś obserwowanym. Omówione także kwestie prawne, zabiegi o zezwolenie na budowę nowych linii, sprawy finansowania i ekonomiki przedsiębiorstw, obrazując w interesujący sposób warunki rozwoju przemysłu i techniki w XIX w.

Należy też podkreślić wartość bogatego materiału ilustracyjnego, dobrze uzupełniającego podane w tekście informacje.

Stanisław Furman

Willy Ley, *Marzenia inżynierów*. Nasza Księgarnia, Warszawa 1960, s. 188, il. 34.

I. Adabaszew, *Człowiek isprawiajet planetu*. Izdatielstwo CK WŁKSM „Mołodaja Gwardija”, Moskwa 1959, s. 191.

Jest niewątpliwie zjawiskiem charakterystycznym wydawanie książek o analogicznej tematyce w różnych, odległych nie tylko geograficznie, krajach. Świadczy ono o powszechnym w całym dzisiejszym świecie zapotrzebowaniu na określony typ literatury.

Nieograniczone, stale rosnące możliwości człowieka w walce o opanowanie przyrody, urzeczywistnianie planów i zamierzeń, które jeszcze niedawno wydawały się fantastycznymi, interesują czytelników zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Zaspokojenie tych zainteresowań dają takie właśnie publikacje jak *Marzenia inżynierów* Leya i *Człowiek ulepsza planetę* Adabaszewa.

Problematyka i przeznaczenie obu książek są w zasadzie jednakowe. Adresowane głównie, choć nie tylko, do młodzieży, chcą jej przedstawić obraz wielkich planów ulepszenia świata, chcą ją zarazić entuzjazmem twórców i realizatorów tych planów, chcą wreszcie pokazać rozległe perspektywy ludzkości w zagospodarowaniu kuli ziemskiej.

Wydanie w języku polskim książki W. Leya *Engineers' Dreams* jest na pewno pomysłem bardzo szczęśliwym. Praca doskonałego niemiecko-amerykańskiego popularyzatora traktuje w zasadzie o wspaniałych projektach ujarznienia przyrody, z których większość dopiero dzisiaj wydaje się wykonalna. Te fantastyczne ongiś pomysły to: tunel pod kanałem La Manche, pływające lotniska, wykorzystanie energii wulkanów dla siłowni, wykorzystanie energii wodnej w dolinie Jordanu, zmiana klimatu Sahary i Afryki Środkowej za pomocą odpowiedniej gospodarki wodnej, przeobrażenie Morza Śródziemnego wielką zaporą w Cieśninie Gibraltarskiej, wykorzystanie energii słońca, morza i wiatru.

Większość z tych pomysłów nie należy do pomysłów nowych (niektóre nawet, jak np. pływające wyspy, straciły aktualność w epoce lotniskowców i samolotów o szybkości naddźwiękowej), dlatego też duża część tekstu poświęcona jest historii techniki, a właściwie historii fantastycznych pomysłów technicznych. Ale — jak pisze Willy Ley — słowo „fantastyczny” w odniesieniu do inżynierii oznacza jedynie: „To nie zostało jeszcze dokonane”. Na pewno więc takie projekty, wybiegające często poza granice możliwości technicznych epoki, są również jednym z ważkich czynników ogólnego postępu technicznego. A o tym, że dzieje tych projektów są niezmiernie atrakcyjne, doskonale pokazujące klimat swoich czasów, łatwo przekonać się z książki Leya. Gawędziarki ton, zabawne anegdoty, przy

jednoczesnej rzeczowej informacji co do warunków i możliwości technicznych dotyczących tego czy innego projektu, sprawiają, że *Marzenia inżynierów* dobrze spełniają rolę pracy popularyzatorskiej ucząc i bawiąc jednocześnie.

Próby ujarzżenia wody, wiatru i słońca, ponad stuletnie perypetie związane z projektem budowy tunelu pomiędzy Anglią a Kontynentem, zaniechane już pomysły pływających wysp, które podniecały umysły jeszcze trzydzieści lat temu — to wszystko dostarczy każdemu, nie tylko młodemu, miłośnikowi techniki, wielu przyjemnych chwil lektury.

Szkoda tylko, że w książce — obok wielu pasjonujących ludzkość pomysłów — nie znalazły się również niektóre przynajmniej radzieckie plany przeobrażenia przyrody, jak np. sprowadzenie rzek syberyjskich i północno-rosyjskich do wysychającego Morza Kaspijskiego, czy projekt budowy zapory na Cieśninie Beringa, mogącej przeobrazić klimat całych lądów. Niestety, brak zainteresowania dla osiągnięć i projektów powstałych poza ośrodkiem kulturalnym amerykańsko-zachodnio-europejskim cechuje wciąż jeszcze znaczną większość pozycji wydanych na Zachodzie zarówno popularnych, jak i naukowych. Tłumacze książki zwrócili na to zresztą uwagę we wstępie.

Tłumacze ci, Tadeusz i Leszek Suchorzewscy stanęli na wysokości zadania. Książkę, napisaną ładnym stylem, czyta się łatwo i przyjemnie. Na dobro tłumaczy zapisać także należy znaczną ilość interesujących przypisów, dotyczących bądź to aktualnych wydarzeń związanych z treścią książki, bądź też ciekawostek, na które autor nie zwrócił uwagi.

Szata graficzna jest poprawna, ale wydaje się, że można ją było uczynić znacznie bardziej atrakcyjną. Wtedy z pewnością przyciągnęłaby jeszcze więcej młodych czytelników.

Książka Adabaszewa odznacza się nieco innym niż praca Leya podejściem do tematu. Stara się ona zrelacjonować te przede wszystkim osiągnięcia, które są aktualnie w świecie dokonywane względnie których realizacja jest sprawą najbliższych lat. Nie oznacza to pominięcia takich słynnych i wielokrotnie już opisywanych pomysłów, jak np. przekształcenie klimatu środkowej i północnej Afryki dzięki przedsięwzięciom hydrotechnicznym, czy gospodarcze wykorzystanie prądów morskich. Uwaga autora skupia się jednak głównie na pracach mniej na pozór efektywnych ale takich, których realizacja już się odbywa, a pierwsze rezultaty dają możliwość oceny ich praktycznego znaczenia. Przykładami może tu być opanowanie zasad budownictwa w klimacie sublodowcowym, zastosowanie energii wzbuchów przy wykonywaniu robót ziemnych, przeprowadzanie regulacji gospodarki wodnej. Jeżeli chodzi o ten ostatni temat, warto zanotować, że autor opisuje między innymi polskie plany hydrotechniczne.

Adabaszew nie ogranicza się do relacjonowania istoty każdego z pomysłów, którymi się zajmuje, lecz zawsze dokładnie wyjaśnia korzyści, jakie wypływają z realizacji tych pomysłów. Stara się też pokazać okoliczności ich powstania oraz zobrazować warunki, w których mogą być one dokonane.

Książkę cechuje bardzo duża przystępność wykładu, i to zarówno w formie, jak i w treści.

Jej strona wydawnicza przedstawia się niestety bardzo skromnie. Słaby gatunek papieru oraz nieliczne rysunki, nie najlepszej zresztą jakości, stwarzają wprost dysonans z opisywanymi tematami, które mają w sobie tak wiele optymizmu.

Niewątpliwie tego rodzaju publikacje dla dobra ich popularyzatorskiej roli powinny być wydawane staranniej.